

Jadczak, Ryszard

Projekty przeniesienia się Kazimierza Twardowskiego ze Lwowa do Warszawy

Analecta 3/1(5), 123-133

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



PROJEKTY PRZENIESIENIA SIĘ KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO ZE LWOWA DO WARSZAWY

Lwów zawdzięcza Kazimierzowi Twardowskiemu (1866–1938) to że tu właśnie, dzięki jego naukowej i organizatorskiej działalności, w pierwszych latach XX wieku, powstało centrum analitycznej myśli filozoficznej. Lwów był też kolebką intelektualnej formacji, która do historii nauki polskiej weszła pod nazwą Szkoły Twardowskiego bądź Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.¹

Świadomość, że wokół Twardowskiego we lwowie wytworzyła się pewna szkoła filozoficzna, była żywa już w pierwszym dziesięcioleciu naszego wieku. Oto w „Przeglądzie Filozoficznym” t. XI z 1908 roku, s. IV, Władysław Weryho w artykule *Dziesięciolecie Przeglądu Filozoficznego*, w którym omawia różne formy działalności redakcji czasopisma i jego rolę w środowiskach filozoficznych Polski, użył, prawdopodobnie po raz pierwszy w druku, wyrażenia „szkoła Twardowskiego” na określenie lwowskiej grupy współpracowników „Przeglądu Filozoficznego”, będących uczniami Twardowskiego. Na setnym posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie, które odbyło się 4 listopada 1910 roku, uczczono zasługi Twardowskiego dla filozofii polskiej. Z opublikowanego w „Przeglądzie Filozoficznym” sprawozdania z tego posiedzenia wynika, że działalność Twardowskiego w ośrodku lwowskim wiązano ze stworzoną przez niego „szkołą”. I tak Bolesław Mańkowski stwierdził, że Twardowski „zdołał wytworzyć szereg ludzi, którzy jego duchem przejęci, w jego szkole, do logicznego myślenia i metodycznego badania byli wprawiani”. Władysław Witwicki natomiast, po określeniu roli, jaką nauczyciel Twardowski pełnił wobec swoich uczniów, mówił „o jego szkole, która żadnych powag nie zna z wyjątkiem jednej: to jest logika. Żadnym specjalnym kierunkom nie służy z wyjątkiem tego: jest nim najdokładniejsza analiza bytu i przejawów duszy ludzkiej”².

Ze Szkoły Twardowskiego wyszła cała plejada znanych później filozofów, logików, psychologów, pedagogów, etyków, muzykologów, historyków i teoretyków literatury i sztuki, działaczy politycznych i oświatowych. Szkoła ta była już w pełni ukształtowana z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku i tak silna, że nie tylko opanowała nowo powstające placówki filozoficzne w Polsce ale wpływami swymi objęła też nie związanych z nią bezpośrednio ludzi nauki. Wokół uczniów Twardowskiego, z których wielu

objęło katedry uniwersyteckie, grupowały się kolejne zespoły badawcze, pracujące w zakresach nakreślonych onegdaj przez ich mistrza i nauczyciela. Wykorzystując i doskonaląc przyjętą technikę pracy naukowej, dochodzili oni niejednokrotnie do nowych rozwiązań teoretycznych i praktycznych, wyznaczanych odmienną sytuacją, potrzebami i możliwościami.

Pragnąc wykorzystać wiedzę, wpływy i doświadczenie Twardowskiego władze odrodzonej Polski kilkakrotnie wystąpiły z inicjatywą powierzenia mu wysokich urzędów w administracji rządowej. Dwukrotnie proponowano Twardowskiemu objęcie katedry w Uniwersytecie Warszawskim. Wszystkie te propozycje wiązały się z koniecznością stałego bądź czasowego porzucenia Lwowa i przeniesienia się do Warszawy. Burzyły więc ustalony ład życiowy Twardowskiego a jednocześnie ich przyjęcie groziło przerwaniem ciągłości programu filozoficznego, jaki od 1895 roku realizował Twardowski we Lwowie.

Ostatecznie nie doszło do przeniesienia się Twardowskiego do Warszawy dla objęcia tam proponowanych mu urzędów i stanowisk. Przyczyny leżały raz w odmowie Twardowskiego, innym razem w jego niezdecydowaniu, ale także w sprzeciwach niektórych ugrupowań politycznych.

O kolejnych zabiegach w sprawie pozyskania Twardowskiego do Warszawy informują m.in. *Dziennik*³ i korespondencja⁴ tego uczonego.

I

W związku z planami powołania przez okupacyjne władze niemieckie uniwersytetu w Warszawie, pojawiła się po raz pierwszy skonkretyzowana myśl przeniesienia się Twardowskiego ze Lwowa do Warszawy. W liście Władysława Weryhy, redaktora „Przeglądu Filozoficznego” do Twardowskiego z 25 września 1915 r. (AKT. K 8 – 197), czytamy m.in.: „Otóż wydaje mi się rzeczą konieczną, abyś w razie powstania uniwersytetu, objął katedrę filozofii — jeżeli byś zaś nie mógł lub nie chciał, to żebyś na to stanowisko zwolnił Łukasiewicza. (...) Czy byś nie mógł mi donieść, na jakich warunkach zgodziłby się przyjechać Łukasiewicz i Witwicki, jeżelibyś sam nie mógł objąć katedry?”

Na ten list Twardowski odpowiedział 10 października (AKT. K 8 – 197 A): „Piszesz, że w razie powstania uniwersytetu powinienem objąć katedrę filozofii. Byłoby to spełnienie mego marzenia. Ale dzisiaj wydaje się rzeczą przedwczesną powziąć w tej sprawie decyzję. Obecnie jestem rektorem tutaj i to mój pierwszy obowiązek. Gdy rzecz stanie się aktualną i gdy się do mnie zwrócą, trzeba będzie sprawę rozważyć. W razie gdybym ja nie mógł Lwowa opuścić, kandydat na ten wypadek przez Ciebie proponowany z mojej strony nie dozna z pewnością żadnej przeszkody. Wszak sam ma wszelką swobodę stanowić o sobie. (...) Otóż dzisiaj nie wiem, czy mógłbym w danym razie objąć katedrę czy nie. Więc warunków, pod którymi mógłbym z nimi mówić, jeszcze nie istnieją. W danym razie oczywiście najchętniej służyć będę pośrednictwem”.

Tak też się stało w stosunku do Jana Łukasiewicza. Oto odnotował on w swym *Pamiętniku*, że w drugiej połowie 1916 roku otrzymał wezwanie, aby stawić się w Rektoracie przed Twardowskim. „Gdy wszedłem, Twardowski powstał, zrobił poważną minę i rzekł: Imieniem rządu austriackiego mam zaszczyt zaproponować Panu stanowisko wykładowego w Uniwersytecie Warszawskim. Czy Pan przyjmuje? Oczywiście przyjąłem”⁵. Łukasiewicz objął początkowo katedrę filozofii na Wydziale Filozoficznym a od 1920 roku na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym.

II

Kiedy w czerwcu 1918 roku zmarł Edward Abramowski, zajmujący katedrę psychologii w Uniwersytecie Warszawskim, podjęto ponownie kroki zmierzające do ściągnięcia do Warszawy Twardowskiego.

Profesor Antoni Cieszyński z Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Lwowskiego poinformował Twardowskiego listem z 23 lipca 1918 roku (AKT. K 9. — 31), że gazety warszawskie donoszą o powołaniu Twardowskiego na katedrę psychologii. Z listu Twardowskiego do Cieszyńskiego z 24 lipca 1918 roku (AKT. K 9. — 31 a. Kopia) wynika, że wstępne rozmowy na ten temat przeprowadzone były z Twardowskim podczas jego pobytu w Warszawie jeszcze przed wakacjami. „Gdy za mego pobytu w Warszawie objawiono mi zamiar powołania mnie na Uniwersytet Warszawski, prosiłem najusilniej aby mnie nie stawiano wobec konieczności wybierania między uniwersytetem tutejszym i tamtejszym. Wyjechałem z Warszawy przekonany, że prośba moja będzie spełniona. Po wyjeździe moim jednak powzięto uchwałę powołującą mnie do Warszawy. Wiem z jakich to się stało motywów i wiem w jak trudnym położeniu znajdzie się Uniwersytet Warszawski jeśli powołania nie przyjmę. Czy uniwersytet tutejszy znajdzie się w położeniu trudniejszym, gdy stąd odejdę, oto pytanie nad którym należy mi się zastanowić, biorąc pod uwagę nadto także względy natury ogólniejszej, związane z życiem umysłowym naszym kresowym. To też zdania, które w tej sprawie wokół siebie słyszę są podzielone. Jak ostatecznie postanowię dzisiaj jeszcze nie wiem. Dołożę jednak wszelkich starań aby postanowienie podjęte zapadło po jak najdojrzałej rozprawie i w duchu odpowiadającym zasadniczemu kierunkowi mojego życia. Muszę się zastanowić z całym spokojem i z całą rozważą”. W tej całej sprawie „Istotnie pragnę się jedynie kierować tym poczuciem obowiązku [wobec nauki i narodu — R. J.]. Ale decyzja jest właśnie dlatego tak trudna, że zachodzi wyraźna kolizja obowiązków”.

8 września 1918 roku Twardowski otrzymał pismo z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z Warszawy z pytaniem, czy i pod jakimi warunkami, gotów jest przyjąć powołanie na katedrę psychologii, na które to stanowisko zaproponowały Twardowskiego Wydział Filozoficzny i Senat Uniwersytetu Warszawskiego uchwałami z 9 i 10 lipca.

Twardowski początkowo skłaniał się do przyjęcia tej propozycji. Chciał jednak przedtem zorientować się co do zmiany statusu materialnego, jaką decyzja o przejściu do Warszawy mogłaby za sobą pociągnąć oraz zapoznać się z opiniami swoich kolegów z Wydziału Filozoficznego. Na pismo do austriackiego Ministra Oświaty Jerzego Madejskiego z pytaniem, czy może liczyć na wynagrodzenie mu uszczerbku materialnego, któryby dla niego mógł wyniknąć z przyjęcia propozycji warszawskiej, otrzymał odpowiedź negatywną. Również w gronie kolegów Twardowskiego zdania w sprawie ewentualnego przyjęcia tej propozycji oraz jej konsekwencji, były zróżnicowane. (UMK. Rps. 2407/1)

Toczyła się też w tej sprawie korespondencja pomiędzy Twardowskim a jego byłymi uczniami. W liście z 19 września 1918 roku (AKT. K 9. — 193 A) do Łukasiewicza, który w tym czasie był Dyrektorem Departamentu Szkół Wyższych w MWRiOP, pisze m.in.: „Sprawę bardzo pilnie i sumiennie rozważam, pragnąc z jednej strony możliwie szybko odpowiedzieć na to pismo, a z drugiej strony dojść do decyzji jak najlepiej uzasadnionej. A sprawa nie jest tak prosta jakby się na pierwszy rzut oka wydawało. Proszę tedy jeszcze o nieco cierpliwości. Będę się usilnie starał by nie wystawiać jej na zbyt ciężką próbę”.

Ostatecznie Twardowski nie zdecydował się na opuszczenie Lwowa. 25 września 1918 roku napisał list do MWRiOP, do Senatu i Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego, w których oświadcza, że nie może przyjąć powołania do Warszawy. Informuje też o tej decyzji m.in. Kotarbińskiego i Witwickiego. Tatarkiewicz w liście z 3 października 1918 roku (AKT. K 9. — 200) napisze, że z prawdziwą przykrością przyjął wiadomość o odmownej decyzji Twardowskiego, dodając jednocześnie: „Rozumiem z drugiej strony względy, które każą zostać Panu Profesorowi we Lwowie”.

Na wakującą katedrę psychologii w Uniwersytecie Warszawskim powołany został z dniem 1 kwietnia 1919 roku uczeń Twardowskiego, Władysław Witwicki.

III

Z *Dziennika* Twardowskiego wynika, że podczas swego pobytu w Warszawie 3 listopada 1918 roku, otrzymał od ówczesnego Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Antoniego Ponikowskiego, ustną propozycję objęcia stanowiska podsekretarza stanu. Twardowski poprosił o 24 godziny do namysłu, a 4 listopada w ustnej rozmowie z ministrem dał odpowiedź pozytywną.

Nie ma innych śladów tej sprawy. W *Dzienniku* Twardowski odnotował natomiast, że w kwietniu 1919 roku w warszawskich pismach „Słowo Polskie” i „Liberum Veto” zaatakowano pomysły powołania go do Warszawy. „Napaści takie trzeba spokojnie znosić i można to czynić, gdy się ma czyste sumienie”. (UMK Rps. 2407/1)

Zauważmy, że w 1919 roku Twardowski był członkiem Komisji stabilizacyjnej utworzonej przez MWRiOP dla przygotowania wniosków w sprawie mianowania pierwszego pełnego składu profesorów Uniwersytetu Warszawskiego.

IV

21 stycznia 1919 roku Jan Łukasiewicz otrzymał w rządzie Ignacego Paderewskiego urząd MWR i OP. Pełnić go będzie do 9 grudnia 1919 roku ale już w sierpniu Paderewski podjął myśl powołania na to stanowisko Twardowskiego, po spodziewanym w końcu roku ustąpieniu Łukasiewicza.

Wezwanie do stawienia się w Warszawie przed Paderewskim otrzymał Twardowski podczas pobytu na wakacjach w Poroninie. Do rozmowy doszło na Zamku 28 sierpnia 1919 roku. W jej trakcie okazało się, że telegram wzywający Twardowskiego ma datę 21 sierpnia, a cała sprawa w jakimś sensie jest już nieaktualna. Wedle relacji Twardowskiego zapisanej w *Dzienniku*, Paderewski miał wówczas stwierdzić: „Jestem w rozpaczy — wezwałem Pana Profesora bo chciałem zaproponować mu tękę ministra oświaty — ale, gdy tak długo nie było żadnej od Profesora wiadomości, przypuszczałem, że Pana Profesora nie można odnaleźć, lub że nie chce przybyć — a trzeba było sprawę decydować, więc musiałem Łukasiewiczowi powiedzieć, że zostaje. Więc pożegnałem się, ogromnie uprzejmie żegnany przez Paderewskiego, po półgodzinnej bytności u niego — przy filiżance herbaty. Od czego to czasem zależy, czy się zostaje, lub nie zostaje ministrem! Nie doznaję uczucia przykrego, lecz uczucie ulgi”. Podczas rozmowy Paderewski miał Twardowskiemu uzasadniać konieczność zmiany w obsadzie ministerstwa oświaty tym, że Łukasiewicz do tego stanowiska nie dojrzał. „Wspomniałem wtedy, że obecnego Ministra oświaty znam dobrze jako byłego ucznia i kolegę mego”. (UMK. Rps. 2407/1)

30 sierpnia 1919 roku Twardowski wraca z Warszawy ponownie do Poronina. Rodzą się w nim podejrzenia o celowym opóźnieniu wezwania na Zamek, które zamiast do Lwowa, wysłano do Krakowa i przez prawie tydzień gdzieś przetrzymywano. Okoliczności, w jakich doszło do wysunięcia kandydatury Twardowskiego wyjaśnia list jaki Szymon Askenazy przesłał do Ludwika Finkla 4 września. Oto interesujący nas fragment, z którym Finkel zapoznał Twardowskiego 27 września, a ten zapisał w swoim *Dzienniku*: „Parę tygodni temu z Zamku od Paderewskiego została do mnie przysłana zaufana osoba, dla zasięgnięcia mojej opinii w sprawie wyboru nowego ministra oświecenia i wyznań religijnych oraz opinii o ewentualnej na to stanowisko kandydaturze rektora Kostaneckiego z Krakowa. Odpowiedziałem, że Kostaneckiego nie uważam za odpowiedniego a natomiast postawiłem jak najmocniej kandydaturę Kazimierza Twardowskiego. Istotnie uzyskałem wysłanie doń depeszy od Paderewskiego (na ręce Juracza) z wezwaniem do Warszawy. Sam telegrafowałem prywatnie do Twardowskiego, nagłąc do pośpiechu, bo wiedzia-

łem o przeszkodach. Ale on zmarudził i nie przyjechał na czas. Tymczasem tu przeciw niemu rozpoczęto kontrakcję z kół duchownych (zdaje się głównie przy udziale ks. Teodorowicza i Dembińskiego). Zarzucono mu: 1) że jest masonem, należącym do łóż masońskich (sic) i 2) że jest ateusz i w Radzie Szkolnej lwowskiej szkodził Kościołowi. W końcu, jak się zdaje, pogrzebano jego kandydaturę". (UMK. Rps. 2407/1)

W liście z 24 grudnia 1922 roku do swego brata Juliusza, Kazimierz Twardowski potwierdza, że jego przenosiny do Warszawy napotkały przeszkodę „z powodu sprzeciwu różnych partii, przede wszystkim prawicowych i duchowieństwa”⁶.

V

Zygmunt Batowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, w liście z 11 lipca 1919 roku (AKT. K 9. — 13) poinformował Twardowskiego, że w lipcu 1919 roku odbyło się posiedzenie Wydziału Filozoficznego, na którym postanowiono utworzenie trzeciej katedry filozofii. Postawiona na wstępnym posiedzeniu Wydziału kandydatura Twardowskiego na tę katedrę przepadła jednak małą większością głosów.

O tym, że po wakacjach sprawa ponownie wróciła, wiemy z *Dziennika* Twardowskiego. Odnotował w nim rozmowę z A. Baronem (?) 10 i 12 grudnia 1919 roku, który poinformował go o przedsięwzięciu przez młodych filozofów warszawskich kroków zmierzających do ściągnięcia Twardowskiego na katedrę do Warszawy i usilnie namawiał do jej objęcia. „Ja zaś wątpię, by mi ją zaofiarowano, bo wskutek dymisji obecnego gabinetu, zapewne obejmie ją znowu Łukasiewicz”. (UMK. Rps. 2407/1)

Istotnie 1 stycznia 1920 roku Łukasiewicz został mianowany profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego. Nie przeszkodziło to jednak w forsowaniu kandydatury Twardowskiego.

W Liście Kotarbińskiego do Twardowskiego z 29 grudnia 1919 roku (AKT. K 9. — 141) czytamy, że Wydział Filozoficzny „kierując się najszlachetniejszymi motywami” wystąpił do MWR i OP o utworzenie nowej katedry filozofii i zaproponowanie jej Twardowskiemu. Z kartki Kotarbińskiego z 7 stycznia 1920 roku (AKT. K 9. — 142) wynika, że Twardowski w liście do niego z 2 stycznia nie odrzuca projektu Wydziału. Sprawa nie była jednak jeszcze rozstrzygnięta choć, zdaniem Kotarbińskiego, zgoda ministerstwa skarbu na utworzenie trzeciej katedry zależeć będzie od woli i wyraźnej zgody na jej objęcie przez Twardowskiego.

Tymczasem sprawa nowej katedry rozważana była przez Senat Uniwersytetu Warszawskiego dopiero po feriiach Bożego Narodzenia i ponownie wróciła na Wydział aby tu rozstrzygnąć jeszcze pozostające kwestie natury formalnej. Rozwiązano je dopiero pod koniec stycznia 1920 roku i wówczas wreszcie wniosek mógł pójść do Ministerstwa.

Perspektywa przeniesienia się Twardowskiego do Warszawy wywołała żywe reakcje i dyskusje w kręgu jego byłych uczniów. Informuje o tym Witwicki m.in. listem z 16 stycznia 1920 roku (AKT. K 10. — 263). Wynika z niego, że Kotarbiński i Leśniewski cieszą się na myśl o przyjeździe Twardowskiego, Łukasiewicz nie wypowiada się w tej sprawie a sam Witwicki uważa, że nie wolno ściągać na się Twardowskiego do Warszawy, bo byłoby to ze szkodą i dla Twardowskiego i dla Lwowa.

Rozmowy o warunkach przyścia Twardowskiego prowadzono podczas jego wizyt w Warszawie pod koniec stycznia i w połowie lutego 1920 roku. Nie mogły one być satysfakcjonujące, bo już w liście do Stefana Błachowskiego do Poznania z 18 marca 1920 roku (AKT. K 10. — 19 A) Twardowski informował go, że postanowił odmówić, choć decyzję tę chce jeszcze utrzymać w tajemnicy. Zauważmy, że w tym czasie Twardowski projektował ściągnięcie Błachowskiego na nadzwyczajną katedrę psychologii do Lwowa. Błachowski wahał się jednak i w kwietniu 1920 roku podjął decyzję o pozostaniu w Poznaniu. Być może wpłynął na nią fakt odrzucenia przez Twardowskiego propozycji przejścia do Warszawy.

W *Dzienniku* Twardowski zanotował pod datą 3 czerwca 1920 roku, że sformułował wreszcie pismo do Dziekana Wydziału Filozoficznego Zygmunta Wójcickiego z odpowiedzią odmowną na zaproszenie do objęcia katedry filozofii w Uniwersytecie Warszawskim. Informuje o tej decyzji listownie m.in. Kotarbińskiego, Łukasiewicza, Witwickiego i Borowskiego. (UMK. Rps. 2407/1)

Z listów Witwickiego z 11 czerwca (AKT. K 10. — 272) i Kotarbińskiego z 12 czerwca 1920 roku (AKT. K 9. — 149) wynika, że pismo Twardowskiego rezygnujące z katedry było czytane na posiedzeniu Wydziału, który uchwalił wyrazi głębokiego uznania dla pobudek, które kierowały odmowną decyzją Twardowskiego.

Zauważmy, że Twardowski w tym czasie zaangażował się silnie w obronę stanu polskiej kultury i nauki, zagrożonej przez napór żywiołów ukraińskich. Ubolewał też nad przypadkami zbyt pochopnego, jego zdaniem, opuszczania Lwowa przez niektórych uczonych niepewnych losów tego miasta. „Na to więc broni się Lwowa, przelewa się krew w jego obronie, by potem zeń zmykać i przyczyniać się do osłabienia tętna tutejszego życia narodowego”. (UMK. Rps. 2407/1)

VI

Na podstawie *Dziennika* wiemy, że Tadeusz Łopuszański, który objął tekę MWRiOP po ustąpieniu Łukasiewicza, miał 10 lipca 1920 roku w rozmowie ustnej we Lwowie zaproponować Twardowskiemu objęcie stanowiska kuratora w jednym z tworzących się wówczas okręgów szkolnych, pozostawiając mu do wyboru okręg: warszawski, białostocki, kielecki lub lubelski. Twardowski zauważył, że wobec niedawnej odmowy objęcia katedry w Warszawie, trudno

mu byliby się zdecydować na objęcie stanowiska kuratora poza Lwowem. Po rozważeniu wszystkich argumentów, 12 lipca Twardowski pisemnie odpowiedział Łopuszańskiemu, że nie może przyjąć jego propozycji. (UMK. Rps. 2407/1)

VII

Następca Łopuszańskiego, Maciej Rataj, w rozmowie z Twardowskim 4 września 1920 roku we Lwowie, proponował mu stanowisko szefa Departamentu Nauki i Szkolnictwa Akademickiego po Antonim Janie Wrzosku, który ustępował wówczas z urzędu. „Propozycja Rataja – czytamy w *Dzienniku* – wprawia mnie w wielki kłopot. Coś mi mówi, że powinienem ją przyjąć. Mówi tak głos społecznego, narodowego i naukowego sumienia. A jednak wzdrygam się dokonać tego przewrotu życiowego i na starość zostać urzędnikiem i to w Warszawie”. (UMK. Rps. 2407/1)

Twardowski przez pewien czas liczył się z możliwością wyrażenia zgody na tę propozycję. Konsultował ją też z kolegami we Lwowie i w Warszawie. Ostatecznie jednak 11 września 1920 roku „Po długiej, całotygodniowej walce i rozterce powzięłem postanowienie nieprzyjęcia propozycji ministra Rataja. Wysłałem też do niego szczegółowo umotywowany list”. Jednak pod datą 29 września czytamy w *Dzienniku*: „Rzecz dziwna, że od czasu do czasu wzbierają we mnie bardzo silne wątpliwości, czym uczynił dobrze, odrzucając propozycję objęcia szefostwa sekcji w Warszawie. Spokoju mi to nie daje! Przeczuwałem, że jakkolwiek się zdecyduję, będzie mi przykro. Bo przykro by mi było bardzo, gdybym znalazł się w Warszawie – na stałe – zważywszy rozbrat z katedrą, pracą naukową etc.”. (UMK. Rps. 2407/1)

Perspektywa objęcia przez Twardowskiego stanowiska w MWRiOP żywo była dyskutowana w gronie jego byłych uczniów. Rozczarowani odmową byli Borowski i Czeżowski, wówczas urzędnicy ministerialni. Świadczą o tym ich listy do Twardowskiego: Czeżowskiego z 22 czerwca (AKT. K 11. – 39) i Borowskiego z 29 listopada 1920 roku (AKT. K 10. – 52)

Warto przywołać tu listy Witwickiego z 1922 roku, w których wraca się jeszcze do zabiegów o pozyskanie Twardowskiego. „W ogóle powinieneś objąć tękę oświaty – czytamy w liście z 10 stycznia 1922 roku (AKT. K 12. – 225) – i toby było bodajże i dla Polski najlepsze – nie tylko dla Polski. Ale to jest polityka, stronnictwa, gabinety, kuluary, nierozumiem się na tym a trudno pojąć ciemnotę tych księży, którzy Cię na tym polu zwalcza!”

Z listu tego wynika, iż był rozważany projekt zamiany katedr między Twardowskim a Łukasiewiczem, który marzył o powrocie do Lwowa⁷. W liście z 18 lutego 1922 roku (AKT. K 12. – 226) Witwicki dodaje, iż wie od Leśniewskiego: „że Łukasiewicz zawsze przedstawiał projekt tej zamiany jako projekt swój własny a nie Twój”. Twardowski tej propozycji nie przyjął.

Do sprawy objęcia przez Twardowskiego urzędu w Warszawie nawiązywał także list historyka literatury Józefa Kallenbacha z 1925 roku (AKT. K 12.

– 91), w którym czytamy m.in.: „Żeś odmówił różnym propozycjom na stanowiska w Warszawie, miałeś oczywiście powody ważne, które umiem ocenić i uszanować, ale zdaje mi się że zaproszenie Rataja ówczesnie powinieneś był przyjąć jako officium bonoviri! Byłbyś uniemożliwił wdarcie się na stanowiska, decydujące o losie Nauki polskiej, ludziom nienaukowym, purchawkom zarozumiałym, dostępnym dla tych, co pochlebianiem i oszczerstwem wyłuszczają grosz państwowy na cele dogadzające ambicjom osobistym! Wielka szkoda się stała i dzieje się nadal z roku na rok [...]. Więc pamiętaj: jeżeli Ci jeszcze raz uśmiechnie się jakaś poważna propozycja z Warszawy, nie gardź nią i ratuj naukę polską, zagrożoną od korzeni aż po sam kwiat, zjadany przez mszyce”.

VIII

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Stanisław Grabski, podczas pobytu we Lwowie w końcu lipca 1925 roku, przedstawił Twardowskiemu projekt utworzenia w Warszawie instytutu, który miałby kształcić przyszłych dyrektorów i wizytatorów szkół średnich oraz zaproponował mu objęcie kierownictwa tej placówki. W sprawie tej toczyła się następnie korespondencja między Twardowskim a Grabskim (AKT. K 13). Propozycja w końcu okazała się nieaktualna m.in. ze względu na zmianę w projekcie.

IX

Z *Dziennika* wiemy, że po przewrocie majowym, na początku czerwca 1926 roku, dochodziły do Twardowskiego „pogłoski” przenoszone z Warszawy o rozważaniu jego kandydatury na urząd ministra oświecenia. 7 czerwca 1926 roku Finkel poinformował Twardowskiego, że otrzymał od Askenazego list, w którym ten pytał, czy można Twardowskiego brać nadal pod uwagę jako ministra. Finkel miał odpowiedzieć pozytywnie. Pod datą 9 czerwca Twardowski zanotował jednak: „mojej nominacji miały się sprzeciwić sfery lewicowe, zabrał w tej sprawie głos dziennik warszawski „Robotnik”. (UMK. Rep. 2407/1)

7 lipca 1926 roku tekę MWRiOP otrzymał profesor geografii Antoni Sujkowski.

Przedstawiony tu materiał może stanowić podstawę do rozważań nad ewentualnymi konsekwencjami dla filozofii polskiej porzucenia przez Twardowskiego Lwowa i przeniesienia się do Warszawy.

Najbardziej realne były próby powołania Twardowskiego, w latach 1918–1920, na katedrę psychologii a następnie filozofii w Uniwersytecie Warszawskim. Jak przyjęcie przez niego tych propozycji wpłynęłoby na kierunek rozwoju filozofii w środowisku warszawskim? Czy Twardowski zdołałby np. przeciwstawić się tendencjom jakie postrzegał w logistyce i krytykował w artykule z 1921 roku „Symbolomania i pragmatofobia”? Jak ułożyłyby się stosunki osobiste pomiędzy Twardowskim a jego byłymi uczniami na gruncie

warszawskim? A dalej: Czy możliwa byłaby kontynuacja Szkoły Twardowskiego we Lwowie bez Twardowskiego? Kto mógłby zastąpić go na katedrze filozofii we Lwowie? Twardowski zapewne starałby się aby obsadzić ją kimś, kto by gwarantował kontynuację jego programu filozoficznego. Jego uczniowie, którzy najbardziej byli do tego predystynowani, w latach 1918–1920 albo byli już na katedrach, albo nie mieli jeszcze habilitacji. Bez wątplenia korzystne dla nauki polskiej, a zwłaszcza oświaty, byłoby natomiast objęcie przez Twardowskiego urzędu w administracji rządowej w Warszawie. Piastowanie takiego stanowiska jednak, ze względu na niestabilność ówczesnych gabinetów, mogłoby trwać zaledwie kilka miesięcy i być dla Twardowskiego mało satysfakcjonujące. Powrót Twardowskiego na katedrę uniwersytecką byłby bardzo utrudniony jeśli nie wprost niemożliwy.

Zważywszy to wszystko, wypada pozostanie Twardowskiego we Lwowie uznać za fakt dla filozofii polskiej pozytywny. Pomimo ostrych niekiedy sporów, toczonych między różnymi orientacjami filozoficznymi w Polsce międzywojennej ale także w łonie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, daje się przez ten cały czas stwierdzić silną pozycję Twardowskiego, który w wielu kwestiach pozostawał niewzruszonym autorytetem dla swych byłych uczniów.

PRZYPISY

- ¹ Patrz m.in.: S. Zamecki, *Koncepcja nauki w szkole lwowsko-warszawskiej*, Warszawa 1977; J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa 1985; *Wokół pierwszej polskiej monografii o szkole lwowsko-warszawskiej*, „Studia Filozoficzne” 1986, nr 12; J. J. Jadacki, *Panorama szkoły lwowsko-warszawskiej*, „Edukacja Filozoficzna” 1987, Vol. 2; R. Jadczyk, *Kazimierz Twardowski. Twórca szkoły lwowsko-warszawskiej*, Toruń 1991.
- ² „Przegląd Filozoficzny” 1911, t. 14, s. 132 i 135.
- ³ *Dziennik Kazimierza Twardowskiego*. Oryginał znajduje się w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Kserokopie w Bibliotece IFiS PAN w Warszawie oraz Dziale Rękopisów Biblioteki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W tekście odwołujemy się do tego ostatniego zbioru (UMK).
- ⁴ *Korespondencja Kazimierza Twardowskiego*. Archiwum Kazimierza Twardowskiego., Biblioteka IFiS PAN w Warszawie. W tekście jako AKT z podaniem sygnatury listu.
- ⁵ *Pamiętnik Jana Łukasiewicza*. Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, s. 5.
- ⁶ J. Pajewski, *Z Zapisek i korespondencji Juliusza i Kazimierza Twardowskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1962, t. 69, s. 142.
- ⁷ Informacje w tej sprawie są też w *Pamiętniku Jana Łukasiewicza*. Patrz: J. Woleński, *O pamiętniku Jana Łukasiewicza*, „Ruch Filozoficzny” 1992, t. XLIX, nr 3/4, s. 289.

Project of Twardowski's Moving from Lvov to Warsaw**SUMMARY**

In the interwar period, Kazimierz Twardowski was proposed several times to move from Lvov to Warsaw. It was connected with taking by him either the chair (psychology, philosophy) in Warsaw University or high post in state administration.

Twardowski decided to stay in Lvov. This fact has to be rated as an important one to the Polish philosophy. Choosing one of above proposals could make difficult realizing, already undertaken by him, programme of building scientific philosophy in Poland. It could decide also changing direction of philosophy development in Warsaw centre of that time.